

Neile, Pogo

Dobrze wiem, że nie ważne jaką pójde drogą
Gdzie bym nie był, zawsze zabiorę ciebie ze sobą
Ten drugi ja siedzi na jednym ramieniu
Na drugim trzeci, a trzyma go z dala od problemów pogo,
Tańczymy pogo, tańczymy pogo ze sobą
I ze sobą pogo, pijemy rum z colą
Nie pijesz? - chuj z tobą!
My dalej walczymy srogo
I tańczymy pogo, ta, tańczymy pogo

Przed państwem Łukasz Dudek autor takich hitów jak
Zjadłem osiem [?] i zwiedziłem cały świat
Na stopa z Johnnym Walkerem na ostatnim high levelu
Docelowo zawsze marzyłem o Harley'u
Za bardzo wczuwasz się w tą rolę, gdzie twoje ambicje?
Zrób coś ze swoim życiem jeszcze zanim ta bańka pryśnie
I rób tą bańkę szybciej, pod nią wszystko musisz podwoić
W następnym roku to samo, hajsik się sam nie potroi
Teraz wjeżdża trzeci i chyba mój ulubiony
Co jest kurwa raperzynki - jebać was w przepony?
Wasz czas jest przesądzony i macie przejebane
Kto wypuścił Kyny'ego - w [?] miał być zamknięty na stałe?
Łe, koniec przedstawienia
Zaraz tą dziwkę-przyzwoitkę oduczę jęczenia
Utuczę, ogłuszę, utłucze, dobra, dobra
Masz tu kurwa pilota włącz se jakiś program

Dobrze wiem, że nie ważne jaką pójde drogą
Gdzie bym nie był, zawsze zabiorę ciebie ze sobą
Ten drugi ja siedzi na jednym ramieniu
Na drugim trzeci, a trzyma go z dala od problemów pogo,
Tańczymy pogo, tańczymy pogo ze sobą
I ze sobą pogo, pijemy rum z colą
Nie pijesz? - chuj z tobą!
My dalej walczymy srogo
I tańczymy pogo, ta, tańczymy pogo

Przedstawiam Ci moje alter ego, może przejdźmy na "ty"?
Lub do porządku dziennego w dniu gdy przeszliśmy na "my"?
Mam łańcuch wieszanych na mnie psów, w dłoniach trotyl
Podarte sto złotych i tych co chcą ze mną drzeć koty
Na wieść o tym odpalam blanta i mam to w dupie
Nucę sobie "Rampampam" czekając na ich autodestrukcję
Teraz ich edukuję to jak nauka dwulatk
Ich ego składam jak lego - moje zabawki i auta-pułapki
Kyny ich sam tak załatwi, Kyny pokaże w tym roku
Twój ulubiony raper na dodatek mieszka tu obok w bloku
Ale dawno nie wychodził z domu, bo pewnie to pisze
Niektórzy mówią, że zwariował, coraz mniej o nim słyszę
Ponoć wybrał ciszę i pisze, że czasem jest potrzebna
Przynajmniej tak pisał na fejsie, nikt go tam kurwa nie zna
Z resztą, pies go jebał w ten zapchlony pysk
Nie przyniósł swojemu miastu, nic innego niż wstyd

Dobrze wiem, że nie ważne jaką pójde drogą
Gdzie bym nie był, zawsze zabiorę ciebie ze sobą
Ten drugi ja siedzi na jednym ramieniu
Na drugim trzeci, a trzyma go z dala od problemów pogo,
Tańczymy pogo, tańczymy pogo ze sobą
I ze sobą pogo, pijemy rum z colą
Nie pijesz? - chuj z tobą!
My dalej walczymy srogo
I tańczymy pogo, ta, tańczymy pogo